

Kanadyjski buldog

Testujemy subwoofer, który potrafi nieźle dać czadu



→ Dane techniczne

Przetwornik: 1x10-calowy głośnik z polipropylenową membraną z domieszką minerałów; zawieszenie z resorem Santoprene
Obudowa: Zamknięta, cylindryczna, odlewana skorupa
Pasma przenoszenia: 18-150Hz
Moc: 850W
Wymiary: 298(s)x343(w)x320(g)mm
Waga: 16,8kg
Złącza: Wejście liniowe phono stereo oraz pojedyncze wejście zbalansowane XLR; złącze USB do podłączenia modułu Perfect Bass Kit; wejście mikrofonu systemu automatycznej korekcji

WIZYTÓWKA

Produkt:

Kompaktowy, solidny 10-calowy subwoofer ze wzmacniaczem 850W

Pozycja:

Jeden z wielu subwooferów w ofercie Paradigma należący do „lifestylowej” serii

Konkurenci:

B&W PV1
Polk DSW microPRO 2000
Dynaudio Sub 300

Od dobrych kilku lat niemal w każdej relacji z wystawy Audio Show pojawia się wzmianka, że w Polpaku jak zwykle było głośno, wszystko dudniło, a bas był słyszalny w sąsiednich pokojach wystawowych. Ale jak może być cicho i subtelnie, skoro w ofercie tego dystrybutora znajdują się znakomite subwoofery Paradigma, jak chociażby opisywany poniżej Seismic 110? W tym roku tradycji stało się zadość – też było głośno, też dudniło, a suby Paradigma cieszyły się ogromnym zainteresowaniem odwiedzających i ponoć już na samym Audio Show zakontraktowano sprzedaż wszystkich subwooferów znajdujących się w magazynach Polpaku. Postanowiliśmy zatem sprawdzić, skąd tak wielka popularność tych urządzeń.

Już po pobieżnym zapoznaniu się z ofertą kanadyjskiej marki Paradigm przekonaliśmy się, że preferuje ona duże powierzchnie membran – bądź to upakowując mnóstwo przetworników średniotonowych, bądź też wstawiając 10-calowy woofer w obudowę, w której normalnie zainstalowanoby model 8-calowy.

Seismic 110 nie jest wyjątkiem. Model ten jest znany jako Bulldog z uwagi na swój przysadzisty kształt i zwarte proporcje. Zaimplementowano w nim solidny wzmacniacz klasy D o mocy 850W oraz przetwornik zaprojektowany z wykorzystaniem najnowszych technologii.

Tył przetwornika jest bardzo długi. Paradigm określa to mianem „przedzielonej cewki”, co oznacza, że jeden jej zwój jest

umieszczony tuż za membraną, podczas gdy drugi owija potężny, ważący 4,5kg magnes. Całość tworzy rozbudowaną i solidną strukturę napędu. Tłok ma dwa cale skoku, a ponieważ jest to konstrukcja zamknięta, ma pełną swobodę ruchu.

Mamy też możliwość regulacji fazy oraz częstotliwości odcięcia. Po dokonaniu tych zabiegów posłuchaliśmy najpierw trochę muzyki w DTS w wersji 5.1-kanalowej, a potem zanurzyliśmy się w bogatej w basy czołówce filmu „Avatar”.

Strach się bać

Seismic 110 okazał się bardzo muzykalny i szybki, bez wahania reagując na wszelkie zmiany. Potrafi zejść bardzo głęboko, wiernie oddając wszystkie detale.

W dalszej części filmu mamy okazję natknąć się na fragment doskonale demonstrujący możliwości subwoofera. Po oszałamiającej sekwencji w przestrzeni kosmicznej James Cameron zabiera nas na powierzchnię Pandory w odrzutowym samolocie. Moment wejścia w atmosferę to prawdziwe basowe uderzenie. Subwoofer Paradigma zaprezentował to przejście z mocą pozbawioną jakiegokolwiek wysiłku, świetną artykulacją i tonalnym bogactwem.

Mamy tu więc do czynienia z prawdziwym demonem wśród kompaktowych subwooferów, który, jak na swoje rozmiary, oferuje imponującą moc, przywodząc na myśl legendarny model PV1 firmy Bowers & Wilkins. Ten buldog ma niesamowity wygląd i potrafi naprawdę nieźle ugryźć! **HCC**



HCC WERDYKT

Paradigm Seismic 110
4.999 złotych

Za: Wygląd, osiągi i jakość wykonania; możliwość rozbudowy

Przeciw: Zupełnie jak mały, ale szybki samochód sportowy – nie jest tani, ale każdy chciałby go mieć?

Jakość: 1 2 3 4 5

Design: 1 2 3 4 5

Możliwości: 1 2 3 4 5

Ogólnie: 1 2 3 4 5